



Sygn. akt II CSKP 283/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Karol Weitz

w sprawie z powództwa A. N.

przeciwko T. w W.

o zapłatę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 11 marca 2022 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 11 września 2019 r., sygn. akt I ACa (...),

1) uchyla zaskarżony wyrok w punktach II (drugim), III (trzecim), IV (czwartym) i V (piątym) i zmienia go w ten sposób, że nadaje mu następującą treść w punkcie II: oddała apelacje obu stron, w punkcie III: znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

2) oddała skargę kasacyjną w pozostałej części,

3) znosi pomiędzy stronami koszty postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od T. z siedzibą w W. na rzecz A. N. kwotę 300.000 złotych (uwzględniając 50 000 złotych wypłaconych powodowi w toku postępowania likwidacyjnego). Ponadto Sąd ten ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 7 sierpnia 2010 r., które mogą ujawnić się u powoda w przyszłości.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w prawidłowo jadący samochód marki O. (...) kierowany przez powoda A. N. uderzył kierując samochodem w stanie nietrzeźwości Ł. A.. W wyniku wypadku rodzice powoda ponieśli śmierć na miejscu zdarzenia, natomiast A. N. doznał ciężkiego urazu wielonarządowego w postaci urazu głowy ze złamaniem kłykcia potylicznego prawego, urazu jamy brzusznej z pęknięciem śledziony, pęknięciem kreski jelita cienkiego z odcinkową martwicą jelita cienkiego i z krwawieniem do jamy otrzewnej, urazu klatki piersiowej ze złamaniem wielu żeber po stronie prawej, złamania żebra pierwszego lewego, złamania trzonu mostka ze stłuczeniem mięśnia sercowego i płuca prawego, złamania trzonu kości udowej prawej i lewej, złamania głowy kości promieniowej i złamania kości łokciowej prawej, złamania łopatki prawej z wielomiejscową szczeliną złamania przechodzącą przez panewkę stawu ramiennego ze zwinięciem stawu barkowo-obończykowego prawego, skręcenia stawu skokowego. Powodowi usunięto śledzionę i przeprowadzono resekcję uszkodzonego odcinka jelita cienkiego oraz przeprowadzono operacje ortopedyczne; przez pierwsze trzy tygodnie pobytu w szpitalu był w śpiączce. Po wyjściu ze szpitala powód miał poważne trudności z poruszaniem się. Przez kilka miesięcy wymagał pomocy osób trzecich, a do w miarę normalnego funkcjonowania powód powrócił po upływie półtora roku od wypadku. Sąd Okręgowy ustalił, że trwały uszczerbek na zdrowiu w zakresie urazów ortopedycznych, którego doznał A. N. na skutek wypadku wynosi 53%. Obecnie powód nie wymaga dalszego leczenia ani rehabilitacji w zakresie doznanych urazów o charakterze ortopedycznym i wewnętrznym. Natomiast ze względu na uszkodzenie chrząstki stawowej w obrębie stawu barkowego i łokciowego prawego w ciągu około 15 kolejnych lat nastąpi rozwój zmian zwyrodnieniowych pourazowych. Wskutek

wypadku u powoda wystąpiło zmniejszenie wydolności biegu, ograniczenie możliwości uprawiania sportów i wykonywania prac ciężkich i bardzo ciężkich. Usunięcie śledziony powoduje u A. N. trwały defekt odporności. Powodowi brakuje aktywności, które uprawiał przed wypadkiem, odczuwa on również dyskomfort w związku z licznymi bliznami, które pozostały na jego ciele. Jednakże powód prowadzi obecnie satysfakcjonujące życie rodzinne i zawodowe: w 2015 r. ożenił się, w 2017 r. został ojcem. Wykonuje też pracę zarobkową zgodną z jego wykształceniem.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji apelację wniósł powód i pozwany, który zaskarżył orzeczenie w punkcie pierwszym co do kwoty 150 000 złotych.

Wyrokiem z dnia 11 września 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok m.in. w ten sposób, że oddalił powództwo o zapłatę kwoty 100 000 złotych oraz oddalił powództwo o ustalenie, stwierdzając, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone, gdyż powód w pełni wrócił do sprawności sprzed wypadku w zakresie uszkodzenia narządów wewnętrznych i nie wymaga już dalszego specjalistycznego leczenia. Pozostałe, ortopedyczne obrażenia nie przeszkodziły powodowi w powrocie do normalnego życia, choć mają trwały i nieodwracalny charakter. Sąd drugiej instancji wskazał także, że powód może poruszać się, jest mobilny, mimo pewnych ograniczeń ruchowych, uniemożliwiających uprawianie niektórych dziedzin sportu i grę na gitarze. Prowadzi normalne życie, pracuje zarobkowo. Ma rodzinę, pracę, znajomych. Doznane w następstwie wypadku obrażenia nie spowodowały także żadnych negatywnych zmian w sferze psychicznej.

Sąd drugiej instancji uznał, że w związku ze zmianą zasad przedawnienia roszczeń deliktowych (art. 442¹ k.c.) ustalenie odpowiedzialności na przyszłość nie jest już tak istotne, jak w poprzednim stanie prawnym, zatem powód nie ma interesu prawnego w takim żądaniu, a zatem zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. był uzasadniony.

Od wyroku Sądu drugiej instancji skargę kasacyjną wniósł powód, wskazując na naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy: art. 325 k.p.c. *in fine* w zw. z art. 386 § 1 k.p.c., polegające na pozornym tylko rozstrzygnięciu o żądaniach stron, powodującym niewykonalność orzeczenia;

art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na takim skonstruowaniu uzasadnienia orzeczenia, które uniemożliwia odkodowanie, jakich ustaleń faktycznych dokonał Sąd Apelacyjny oraz jakie motywy i racje stały za rozstrzygnięciem; art. 386 § 4 k.p.c. poprzez zaniechanie uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w W. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, pomimo nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji.

Skarżący wskazał ponadto naruszenie prawa materialnego: błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie przy ocenie sumy zadośćuczynienia stanowiącej ekwiwalent krzywdy doznanej przez powoda, że w kontekście wysokości zasądzzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, kwota 350.000 zł jest rażąco wygórowana i nie odpowiada kryteriom ustalania wysokości zadośćuczynienia za krzywdę; błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że przesłankami przyznania i ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. jest czas trwania postępowania sądowego oraz zwłoka pozwanego; błędną wykładnię art. 481 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. polegającą na błędnym przyjęciu, w ślad za Sądem pierwszej instancji, że ostateczna ocena krzywdy powoda była możliwa dopiero w chwili wydania wyroku w Sądzie pierwszej instancji, co uzasadniało zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia dopiero od chwili wyrokowania, w sytuacji, gdy rozmiar krzywdy powoda był w zasadniczej części znany już w dniu 6 kwietnia 2011 r.; błędną wykładnię art. 189 k.p.c. w zw. z art. 442¹ k.c. polegającą na przyjęciu, że powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 7 sierpnia 2010 r.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Oceniając jako pierwsze zarzuty dotyczące przepisów postępowania nie można zgodzić się ze skarżącym, iż doszło do naruszenia art. 325 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. Do zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji opisanej w punkcie drugim (II) zaskarżonego wyroku doszło w wyniku uwzględnienia apelacji strony pozwanej a zatem oddalenie powództwa co do kwoty 100 000 złotych z odsetkami

za opóźnienie od dnia 15 marca 2018 r. odnosiło się do powództwa uwzględnionego w pierwszej instancji. Oznaczało to, że powództwo o zadośćuczynienie pieniężne zostało w wyniku postępowania apelacyjnego oddalone ponad kwotę 200 000 złotych a nadto zostało oddalone powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 7 sierpnia 2010 r., które mogą się ujawnić w przyszłości.

Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 328 § 2 (w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r.) w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., który tylko wyjątkowo może więc wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy wskutek uchybienia konkretnym wymaganiom stawianym treści uzasadnienia wyroku zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10 i z 16 listopada 2011 r., V CSK 527/10), gdyż motywy orzeczenia nie pozwalają na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw określonego rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2019 r., II CSK 755/17). W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny wskazał przyczyny ustalenia wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie od dnia wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji. Wprawdzie w innym miejscu uzasadnienia ten sam Sąd przyjął, że pozwany pozostawał w zwłoce w wypłacie należnego zadośćuczynienia, jednak uczynił to w związku z ostatecznym określeniem sumy zadośćuczynienia a nie wymagalności tego świadczenia. W ten sposób zostały spełnione wymagania przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c. dla uzasadnienia. Inną rzeczą jest, czy zwłoka w zapłacie może być rekompensowana przez odpowiednie podwyższenie sumy zadośćuczynienia pieniężnego.

Zasądzając zadośćuczynienie pieniężne z odsetkami za opóźnienie od dnia wyrokowania i oddalając powództwo odnośnie do odsetek za wcześniejszy okres Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy i wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej nie było podstaw do zastosowania przez Sąd drugiej instancji art. 386 § 4 k.p.c.

Zasadnicze znaczenie dla oceny skargi kasacyjnej mają zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego.

W judykaturze i w piśmiennictwie formułuje się liczne kryteria, od których zależy wysokość odpowiedniej sumy przyznawanej przez sąd tytułem

zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie pieniężne stanowi z istoty niedoskonały środek kompensacji szkody niemajątkowej, toteż istotne znaczenie mają w tej mierze wszystkie okoliczności, które rzutują na rozmiar krzywdy, której złagodzeniu służy zadośćuczynienie. Czynniki te, podobnie jak wymaganie, aby zadośćuczynienie stanowiło ekonomicznie odczuwalną wartość i uwzględniało aktualną stopę życiową społeczeństwa, podlegają ocenie według chwili wyrokowania (art. 316 k.p.c.), także wtedy, gdy między zdarzeniem stanowiącym źródło szkody a chwilą orzekania upłynął znaczny czas (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, nie publ. i z dnia 9 czerwca 2021 r., V CSKP 84/21, nie publ.). Sąd Apelacyjny uwzględnił, że powód niemal w pełni powrócił do sprawności sprzed wypadku i nie wymaga już dalszego specjalistycznego leczenia. Jest samodzielny, a pomocy wymaga jedynie przy cięższych pracach fizycznych. Jednak nie można pominąć rozległych wielonarządowych obrażeń jakich doznał w wyniku wypadku, trzytygodniowego stanu śpiączki, kilkumiesięcznego unieruchomienia bez możliwości wykonywania samodzielnie czynności, dojścia do w miarę normalnego funkcjonowania po upływie 1,5 roku od wypadku. Na rozmiar zadośćuczynienia ma również wpływ trwały uszczerbek na zdrowiu w zakresie urazów ortopedycznych oceniony na 53%. obejmujący uszkodzenie chrząstki stawowej w obrębie stawu barkowego i łokciowego, które doprowadzi w najbliższych latach do rozwoju zmian zwyrodnieniowych pourazowych. W końcu trzeba również uwzględnić ograniczenie lub wykluczenie dotychczasowych aktywności powoda, konieczność zmiany planów życiowych związanych ze sportem.

Sąd Okręgowy w tym zakresie uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez powoda i z tego względu nie można uznać tak ustalonego zadośćuczynienia za rażąco zawyżone. Podzielić należy pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli powinno pomóc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują, jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia, a posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem "odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia" wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie

całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w rozstrzygnięcie mieszczące się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest władny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy ocena rozmiaru tego świadczenia przez Sąd I instancji w sposób rażący odbiega od wartości wyważonej zgodnie z wzorcem stosowania art. 445 § 1 k.c. w kontekście całokształtu okoliczności wykazanych w sprawie i rzutujących na rozmiar zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, nie publ., z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03 nie publ.).

Z tych wszystkich względów należy uznać, iż ustalona przez Sąd pierwszej instancji na dzień wyrokowania kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia a przede wszystkim nie jest rażąco wygórowana. Spełnia swe funkcje kompensacyjne. Wynagradza doznane cierpienia fizyczne i psychiczne i przywraca w należyty sposób równowagę zachwianą na skutek popełnienia czynu niedozwolonego

Na przestrzeni wielu lat podejście sądów ulegało zmianie co do terminu początkowego naliczania odsetek od zadośćuczynienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje obecnie stanowisko, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w jego zapłacie, może kształtować się różnie w zależności od okoliczności sprawy. Może nim być zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień wyrokowania, przy czym odsetki mogą być zasądzone od dnia poprzedzającego wydanie wyroku, jeżeli zostanie wykazane, że w tym dniu zadośćuczynienie w oznaczonym rozmiarze rzeczywiście się powodowi należało; jeżeli zaś sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, nie publ., z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, nie publ., z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 595/13, nie publ., z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 60/15, nie publ., z dnia 6 kwietnia 2016 r., IV CSK 389/15, nie publ., z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, nie publ., z dnia 18 stycznia 2018 r., V CSK

142/17, nie publ., z dnia 18 października 2018 r., IV CSK 348/1, nie publ., z dnia 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17, nie publ. i z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 77/18, nie publ.).

Kierując się tym względami Sąd Najwyższy uwzględniając skargę kasacyjną skierowaną do wysokości i wymagalności świadczenia z tego tytułu na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił w całości apelację pozwanego, pozostawiając dotychczasowe rozstrzygnięcie w przedmiocie apelacji powoda.

Zmiana wyroku Sądu pierwszej instancji przez oddalenie apelacji pozwanego powoduje utrzymanie w mocy rozstrzygnięcia ustalającego odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z dnia 7 sierpnia 2010 r., które mogą ujawnić się w przyszłości.

Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego powód ma interes prawny w ustaleniu tej odpowiedzialności bez względu na zmiany dotyczące przedawnienia roszczeń deliktowych. Do tej kwestii odniósł się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., (sygn. akt III CZP 2/09,) przyjmując, że także pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy odwołał się do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zasady prawnej z dnia 17 kwietnia 1970 r. (sygn. akt III CZP 34/69, OSNC 1970/12/217), która stanowiła, iż w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie świadczenia odszkodowawczego nie wyłącza ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Zarówno w tej uchwale jak i w innych wielu orzeczeniach dopuszczających możliwość ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia wskazywano na dwa zasadnicze argumenty przemawiające za takim stanowiskiem: po pierwsze, przerwanie biegu terminu przedawnienia, które łagodzi działanie ustawowej zasady, że roszczenie o naprawienie szkody, także szkody na osobie, ulega przedawnieniu po upływie lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, niezależnie od tego, kiedy poszkodowany

dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 k.c., obecnie art. 442¹ § 1 k.c.) i po drugie, wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić z kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Stanowisko powyższe oznacza w konsekwencji, że, przynajmniej co do zasady, powód w procesie o naprawienie szkód na osobie ma interes prawny pozwalający na skorzystanie z powództwa o ustalenie także wówczas, gdy jednocześnie żąda zasądzenia świadczenia.

Ja dalej wskazał Sąd Najwyższy, wprowadzony do kodeksu cywilnego art. 442¹ zawiera w § 3 nową treść normatywną- w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (por. art. 442¹ § 1 k.c.). W takim stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Utracił zatem znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia. Odmienne należy jednak ocenić zasadność drugiego z powoływanych argumentów. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że uległ on wzmocnieniu. Wprowadzenie bowiem uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać § 3 art. 442¹ k.c.) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi czy kolejny proces odszkodowawczy może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze równocześnie o odpowiedzialności pozwanego za szkody

mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy uwzględnił częściowo skargę kasacyjną powoda i zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. jak w punkcie 1 oraz oddalił skargę kasacyjną powoda w pozostałym zakresie na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ k.p.c.